

SŁOWO

WILNO, Środa 26 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4 Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 238.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł, Konto czekowe P.K.O. Nr. 80239. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do roznieśczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zaszczerzeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

NASZA ANKIETA

KATASTROFALNE POŁOŻENIE ROLNICTWA

Ankiety nadal napływają obficie. Przeprowadziliśmy małą statystykę. Na pytanie, jakie wydatki ciążą najbardziej rolnictwu, wskazało:

spłatę kredytów	40%	odpowiadających
podatki	20%	„
wyr. przemysł.	7%	„

Mała ta statystyka wymaga objaśnienia: wśród tych, którzy twierdzili, że wyroby przemysłowe ciążą przedewszystkiem rolnictwu, było tylko dwu rolników, a reszta to obywatele miejscy, lub urzędnicy. Natomiast wielu rolników wprost zaznaczało, że wyroby przemysłowe nie ciążą, gdyż rolnicy nauczyli się zmniejszać tu swoje potrzeby do minimum. Potatem 33% biorących dotychczas udział w naszej ankiecie odpowiedziało, nie wprost na pytanie, lecz wytaczało swoje żale nad katastrofą: w położeniu rolnictwa w inny sposób, albo też wprost wstrzymało się z odpowiedzią.

Najwięcej więc ludzi oświadczyło, że ciążą im długi. Nieobdłużonych majątków jest bardzo mało, ostatnie lata przedwojenne tak się układały, że zadłużenie majątku jest regułą, majątek niezadłużony wyjątkiem. Zdarzają się jednak niezadłużeni. Kilku z nich opisaliśmy w ankiecie dość szczegółowo stan swoich interesów, aby stwierdzić, że mimo, iż długów bankowych i prywatnych nie mają, nie mogą jednak związać końca z końcem, a to dzięki narzuconym podatkom. Naogół odpowiedzi na ankietę w tych sprawach, to ochłapy pesymizmu i rozpacz.

Mówienie o długach wpada w szablon: jeśli zaciągnąłem dług w wysokości takiej, to dziś, aby ten dług spłacić, muszę sprzedać conajmniej kilka krow.

Ale ci, którzy piszą o długach, przeważnie dodają zaraz: podatki dochodowy i gminne. Inne podatki znacząco nie mają wrogów.

Oto jest zrównoważony głos wybitnego ziemianina, będący jakby w krótkich słowach syntezą tego, co czytaliśmy prawie we wszystkich innych ankietach, o ile pisane były przez rolników:

Uważam, że największym ciężarem dla gospodarstw rolnych są spłaty długów oraz podatki od nich; przyjęty dotychczas procent, wynoszący średnio 12 od sta od wszelkich pożyczek krótkoterminowych, jest tak wysoki, że przy małej rentowności naszych gospodarstw musi doprowadzić do zupełnej ruiny, opłacanie bowiem takiego procentu może być dokonane jedynie zaciąganiem nowych długów, co doprowadzi nas już do zupełnej niemal niewypłacalności.

Oczekując podatki, zwłaszcza przy większych majątkach o lichej ziemi, są stanowczo za wysokie, tak, że nawet w najlepsze lata nie mogą być z dochodów pokryte, odnosi się to szczególnie do podatków gminnych, które do tychczas były olbrzymie i szły przeważnie na wydatki personalne (w mojej gminie 65 proc. budżetu wynosiły wydatki personalne). Administracja gminna musiałaby być znacznie taniejsza, żeby mogła być pokrywaną z podatków. Podatek dochodowy wymierzany według norm średnich dochodowości wtedy, gdzie żadnych dochodów nie było i bez względu na klasę elementarną, która, jak w minionym roku, cały zbiór żyta zniszczyła, jest wprost absurdalny.

Ostatni okólnik Izby Skarbowej ogłoszony w „Słowie” uważam za charakterystyczny dla nastroju naszych władz skarbowych.

W tych krótkich słowach mieści się cały tragizm położenia na wsi. Oto jest nakład do syntetycznego określenia pierwszorzędnej znawcy stosunków dodający jaskrawą ilustrację, skargę z „terenu”, wyraz tego, jak ujmują rolnik swoją sytuację:

Pisze nam jeden rolnik w swej odpowiedzi:

Wszyscy posiadacze jakiegokolwiek majątku, posiadający w Polsce przymusowego spółnika w osobie Skarbu Państwa. Spółnik ten, uczestnicząc grubo w dochodach, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za straty przedsiębiorstwa. Jest bezwzględny i nielitościwy. Ma wszelkie prerogatywy i egzekutuje w swoim ręku. Na wszelkie wydatki w rolnictwie można coś poradzić: prolongować, ograniczyć do minimum, osobiste wydatki, dogadać się się, względnie wyprosić ulgi u swych wierzycieli, ograniczyć

lub zredukować zupełnie nabywanie wyrobów przemysłowych — jedynie ze swym spółnikiem przymusowym nie się nie da zrobić bo jest to bezduszna maszyna, dla której maro-dajne są tylko ustawy i okólniki. Najwięcej i najbardziej ciążą na mojej gospodarce rolnej podatki i ciężary samorządowe.

Podatek dochodowy „jest wymierzany nie sprawiedliwie, a tak, jak sobie tego życzy lewa noga p. inspektora”, pisze jeden z korespondentów.

Podatek dochodowy, jako podatek w naszych warunkach niedorzeczny, figuruje prawie we wszystkich nadesłanych nam odpowiedziach na ankietę.

Istotnie podatek dochodowy jest tym najsprawiedliwszym podatkiem, jakim obdarzyła kontynent myśl angielska. Ale u nas zdegenerował się on zupełnie. Przedewszystkiem zeznania angielskie o płatnika uważa urząd skarbowy z reguły za miarodajne, a jeśli urząd skarbowy dowiedzie, że płatnik zeznał fałszywie, to oskarża go przed sądem i wsadza do kryminału. Zdarza się to jednak nierzadko i stanowi sensację. U nas niema wypadku, aby urząd skarbowy przyjął zeznanie płatnika. Nawet ministrowie skarbu, jeśli, jak p. Władysław Grabski, posiadają majątki — mieli swoje zeznania „poprawiane” przez urząd skarbowy. Płatnika angielskiego obraża, jeśli skarb mu nie wierzy, w Polsce urządek skarbowy uważa za pewnik, za dogmat, za absolutną prawdę, że płatnik zeznał fałszywie, że jest złodziejem, chcącym skarb swego państwa okraść.

W Anglii podatek dochodowy wymierza się od dochodu, u nas bynajmniej. Ludzie, którzy, aby spłacić długi, czy podatki, paraliżują swój majątek, mają również wyznaczony podatek dochodowy. Ludzie, którzy na spłatę długów rąbią ponadetatowo, również placą podatek dochodowy. Stanowi on sumę nie podlegającą żadnej kalkulacji, jest czemś tak wypadkowym, jak deszcz lub pogoda, jak „czerwono” lub „czarno” w Montekarijskiej rulecie. Ostateczna kwota podatku dochodowego ustala się nie na podstawie jakiegokolwiek danych obiektywnych, lecz targów między ofiary zosobna z urzędem skarbowym.

Można zrozumieć, jaką usługę oddaje społeczeństwu w tych warunkach okólnik, mówiący o „psychozie”.

Słyszysz się zdanie: „nie można zmniejszyć systemu podatkowego podczas kryzysu!” Zdaje się jednak, że słuszniejszym będzie aforyzm: „nie można przetrwać kryzysu z takim systemem podatkowym”.

Podatki komunalne wiążą się z drukiem pytaniami naszej ankiety, to jest z zapytaniem, jak nasi czytelnicy oceniają projekt ustroju samorządowego na naszych ziemiach. Dużo ludzi pochwała projekt, czyniąc swoje, czasami bardzo ciekawe i właściwe, uwagi. I 7% odpowiadających projekt ten jest za mało demokratyczny. Ale olbrzymia większość ludzi, jeśli pochwała ten projekt, to dlatego, iż słusznie zresztą uważa, że uczyniłby on nasz samorząd oświeconiejszym. Przyznam się, że dla mnie było pewną rewelacją, ten krzyk, który dobywa się z ławów naszej ankiety za skasowaniem wogóle samorządu. Całe życie byłem zwolennikiem samorządu, uważałem go za szkołę obywatelską, za pierwszy krok do wyrobienia kraju, do uzdolnienia go do życia parlamentarnego. A tu moi czytelnicy krzyczą, aby ten samorząd wyidealizowany skasować wogóle. I krzyczą tak nie obskuranci, reakcyjniści, żubry z urodzenia i wychowania, lecz krzyczą osadnicy, drobni rolnicy, właściciele mniejszych folwarków. Wśród odpowiedzi na ankietę mamy kilka odpowiedzi wyraźnie pochładowych od włościan. Wzięli oni za pióro, aby błagać o „skasowanie” samorządu. Zgadza się to z wrażeniami z wieców poselskich, na których chłopi stale zapytywali, czy nie można skasować gminy i sejmiku.

Wyidealizowany samorząd ludności

Dekret amnestyjny

WARSZAWA 25. 10. (tel. własny): Dowiadujemy się, że w najbliższym Dzienniku Ustaw ukaże się dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłaszający amnestję w związku z wprowadzeniem jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Na mocy amnestji nie będą wszczęte, a wszczęte już będą umorzone — postępowania karne w sprawach wszystkich wykroczeń, należących do właściwości sądów powszechnych, jak również władz administracyjnych.

Amnestja umarza całkowite kary, niewykonane dotychczas w części lub w całości, orzeczone za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzone zostały kary grzywny i pozbawienia wolności na 6 miesięcy lub jedną z tych kar, oraz łagodzi o połowę kary pozbawienia wolności wymierzone w rozmiarach od 6 miesięcy do 1 roku.

Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania już zapadłych wyroków za przestępstwa, które zaliczone zostały przez nowy kodeks karny do rzędu wykroczeń, wreszcie na mocy obecnego dekretu sądy za zgodą prokuratora będą mogły umarzać postępowania w stosunku do innych przestępstw, jeżeli za dane przestępstwo należałoby wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze nie przekraczającym 6 miesięcy oraz jeżeli dane przestępstwo nie zostało z amnestji wyłączone.

Amnestji nie będą podlegały przestępstwa przeciwko wojsku, przestępstwa przeciwko ustroju państwa, przestępstwa naruszające przepisy skarbowe i na szkodę skarbu państwa, fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych, stręczenie do nierządu.

Amnestja wejdzie w życie z dniem jej ogłoszenia.

Dwulicowy wyrok Trybunału Stanu

BERLIN PAT. — Trybunał Stanu w Lipsku wydał następujący wyrok w sporze konstytucyjnym pomiędzy krajami związkowymi a rządem Rzeszy:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca 1932 roku o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus daje się pogodzić z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania przez kanclerza Rzeszy na stanowisko komisarza rządowego w Prusiech i upoważnienia go do tymczasowego odebrania pruskim ministrom ich kompetencji urzędowych i bądź przejęcia tych kompetencji samemu, bądź też przekazania ich innym osobom, jako komisarzom rządowym.

Rozporządzenie to jednak nie powinno się rozciągać tak daleko, aby odbierać pruskiemu rządowi lub jego członkom prawo zastępowania Prus w Reichu.

tagu, w Radzie Państwa Rzeszy i gdziekolwiek indziej wobec Rzeszy lub wobec sejmiku pruskiego, pruskiej Rady Państwa lub innych krajów związkowych. O ile wniosek w tym względzie nie będzie odpowiadał wymaganiom, zostanie on odrzucony.

KOMUNIKAT RZĄDOWY

BERLIN PAT. — Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku Trybunału w Lipsku biuro Conti opublikowało komunikat z kół rządowych Rzeszy, stwierdzający, iż wyrok Trybunału Stanu w sprawie skargi pruskiej przeciw rządowi Rzeszy uważa się za się całkowicie potwierdzenie dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca r. b. Wyrok odpowiada również stanowisku rządu Rzeszy odnośnie do politycznego i parlamentarnego przedstawicielstwa Prus. Sprawa ta była traktowana przez rząd Rzeszy, jako kwestja otwarta.

Niemieckie źródła o militarystmie świata

BERLIN PAT. — „Boersen Kurier” ogłasza sporządzone przez ministerstwo Reichsweltry zestawienie wydatków rocznych Niemiec i innych mocarstw na zbrojenia. Wydatki Niemiec wynoszą, według tych danych, 170 milionów dolarów rocznie, wobec 465 milionów w roku 1913. Odpowiednie cyfry dla Francji są: 455

milionów wobec 348 milionów w roku 1913, dla Wielkiej Brytanji — 435 milionów wobec 385 milionów w roku 1913, dla Włoch — 258 milionów wobec 179 milionów, a dla Stanów Zjednoczonych — 727 milionów wobec 244 milionów w roku 1913. Liczebność poszczególnych armij zestawienie nie uwzględnia.

Znów spadek funta angielskiego

LONDYN PAT. — Funt szterling doznał dzisiaj dalszego silnego spadku. Jeszcze wczoraj wieczorem kurs wynosił 3,325 dol. za jednego funta, natomiast dziś rano notowany był 3,3025 dol. O godzinie 12 kurs funta spadł do 3,28. W godzinach popołudniowych kurs funta doznał nieznacznej poprawy i przy zamknięciu giełdy wynosił 3,30.

Co do powodów tak silnego, niesłabnącego spadku funta w kołach City twierdzą, że najważniejszą przyczyną jest wyprzedzanie się posiadaczy skonwertowanej pożyczki wojennej którzy konwersji nie przyjęli.

Niewątpliwie, że w grę wchodzi również i pewna spekulacja, o którą City posiadała spekulantów walutowych w Paryżu i Amsterdamie.

Nowy gabinet estoński

RYGA PAT. — Donoszą z Tallina, że prof. Ulos po przeprowadzeniu rozmów z leaderami 3 największych stronnictw, t. j. ze zjednoczeniem rolników i

kolonistów, centrum narodowego oraz bloku socjalistycznego, przyjął misję tworzenia gabinetu. Prof. Ulos dąży do utworzenia gabinetu rzeczoznawców.

O pogodzenie ks. Heleny z królem

LONDYN PAT. — „Daily Express” donosi jako o wielkiej sensacji, że król Karol rumuński zwrócił się do swej byłej małżonki księżniczki Heleny, która jest obecnie w Bukareszcie, o zgodę na unieważnienie rozwodu, dokonanego przed 4 lata i wstąpienie w nowy formalny związek małżeński, którego skutkiem miałyby być uroczysta koronacja pary królewskiej.

Rolę pośrednika między królem Karolem a księżniczką Heleną odegrałby w rzekomo minister spraw zagranicznych Titulescu, który będąc posłem w Londynie, był mężem zaufania

króla, a także równocześnie zamieszkał w Londynie księżny Heleny.

Wobec tego, że wiarygodność tej informacji pochodzącej ze źródeł wiedeńskich, wzbudza zastrzeżenia, należy ją traktować z ostrożnością. Inne dzienniki jak „Daily Mail”, zaznaczają, że sytuacja w Bukareszcie nie dojrzała jeszcze do takiej decyzji, twierdzą jednak również, że Maniu i Titulescu poważnie rozważają sprawę rekonsyliacji między królem a księżniczką Heleną.

NASTĘPCA TRONU NA ŚNIADANIU U MATKI

BUKARESZT PAT. — Następcą tronu wielki wojewoda Michał obchodził w dniu 25 października 11-ty rocznicę urodzin i w związku

z tem przybył z Sinaja do Bukaresztu. Księż Michał zjadł śniadanie u matki swej księżniczki Heleny i cały dzień spędził z nią razem.

okazał się zabawką zbyt kosztowną. Dziś dusi ona chłopca i ziemianina, choć przedewszystkiem ten arcydemokratyczny samorząd zniechęcony jest przez chłopca.

Wreszcie z ankiet tych wygląda zupełnie co innego, niż prośba o planową pomoc państwa. Widać że wszystkich ankiet, któreśmy czytali, że wzamian za zmniejszenie podatków każdy rolnik z radością, z entuzjazmem, z pocałowaniem ręki, jak się to mówi, — zrzekłby się tych wszystkich świadczeń, które od państwa otrzymuje w postaci subsydjów na or-

ganizację rolnicze, nauki rolne, inspektorów i agronomów uczonych, premij wywozowych itd.

Każdy, kto się choć pobieżnie ze stanem rolnictwa zapozna, musi przyznać, że on jest zbyt groźny, aby zasłonić się od jego widoku papierem kancelaryjnym z pieczętkami i numerkami. Nie można już dziś liczyć na „jakoś to będzie”. Nie można znać przez miłość dla klasy urzędniczej pchać nadal wóz olbrzymiej administracyjno — samorządowej hierarchii, za ciężki na nasze polne drogi. Cał-

Na większym warsztacie pracy

Wywiad z posłem Janem hr. Tyszkiewiczem

Wywiadem z hr. Janem Tyszkiewiczem kontynuujemy dalszy ciąg naszych wywiadów z posłami i senatorami wileńskiej grupy regionalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Na zadane pytanie o działalności posła Tyszkiewicz odpowiada:

— Pracuję w Sejmie i poza Sejmem w granicach zadań i obowiązków poselskich — poza tem pracuję na swoim warsztacie, jako właściciel dużego majątku — poprostu „obszarnik” kresowy.

Jako katolik i zachowawca, rozumie posiadanie za prawo, z którego wynikają obowiązki. W powojennym okresie prawa, wynikające z posiadania, zostały w stosunku do posiadłości ziem-

skich doprowadzone do minimum. Nie uważam, aby to miało zwalniać z obowiązków. Możliwie porządnie prowadzenie warsztatu, z którego bezpośrednio żyje kilkaset osób, jest bezwarunkowo obowiązkiem społecznym; przy obecnych trudnościach, wynikających z kryzysu i powojennego zniszczenia, jest to zadanie, które łącznie z pracami poselskimi mało pozostawia mi czasu na inne prace społeczne. Pracuję więc jeszcze tylko trochę w Zarządzie Okręgowym Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, gdyż zwłaszcza tutaj, na kresach, powinniśmy wszyscy jedną nogą być w wojsku.

Nie jestem politykiem ani z zamiłowaniem, ani z zawodu, — rolę swą jako posła rozumiem, jako tutejszego gospodarza z typu wielkiej własności ziemskiej, który przez swe zajęcie zna dokładnie nie potrzeby i troski ludności. Poza bez pośrednimi pracami w komisjach sejmowych, grupach komisyjnych, i t.d. uważam za najważniejszy obowiązek poselski — szerzenie samej idei Bloku. Czynie to na wiecach i wszędzie, gdzie mogę.

— Jak Pan ujmuję to, co Pan nazywa ideą Bloku?

— Blok Bezpartyjny w odróżnieniu od partij politycznych składa się z ludzi, którzy do polityki idą nie z hasłem walki o całkowite zrealizowanie postulatów, dogodnych dla interesów swojej klasy czy grupy, lecz idą jako przedstawiciele swojej grupy dla znajduwania w każdej sprawie syntezy, czyli rozwiązania z punktu widzenia potrzeb całości — z punktu widzenia państwa. Blok łączy ludzi gotowych do ustępstw pro publico bono.

— Jak się Pan Hrabia zapatruje na położenie w naszym kraju większej własności ziemskiej, której Pan jest przedstawicielem?

— Sytuacja obecna jest wprost krytyczna. Dochodowość u nas była zawsze i przed wojną bardzo mała, gdyż ziemie w Wileńszczyźnie są ubogie i klimat znacznie gorszy dla rolnictwa, niż w reszcie Polski. Wobec niewspółmiernego wzrostu obciążeń w postaci podatków i świadczeń po wojnie, zdawało się, że niema innego wyjścia, jak przejście do gospodarki intensywniej, aby przerwać samozadanie się, które każdy uprawiał dla egzystencji, sprzedając części substancji.

W latach dobrej konjunktury 1926—1929 produkcja się opłacała, zdawało się, że będzie można wybrnąć z deficytów, podnosząc produkcję — wszyscy poszli na inwestycje już to w postaci melioracji, już to na inwestycje przemysłowe. Niestety, prawie wszystko rozbite było na kredyt, który wówczas był łatwy. Inwestycje przeważnie nie doprowadzono do końca przez kryzys, a jeśli wykończono, to dają obecnie deficyt. Ze sprzedaży ziemi nie można wydobyc gotówki na pozbycie się długów, gdyż ziemi inaczej jak na kredyt, i za bardzo niską cenę sprzedać nie można.

Obecnie niema innego wyjścia, jak przetrzymanie. Dla umożliwienia przetrzymania uważam, że jedno z najważniejszych zagadnień — to zmniejszenie procentowania długów. Przeciwnicy zmniejszenia procentowania twierdzą, że to zniechęca kapitały. Sądząc, że to błędne rozumowanie, gdyż wysokość procentów symbolizuje wysokość ryzyka. Dziś niewygodnych kredytów już niema — gdy przyjdzie moment możliwości nowych kredytów, to po obecnie doświadczaniu pieniędzy będzie szukał głównie pewności, a nie wysokich procentów, zaś przy kredytach rolniczych nawet obecnie 12 proc. jest nonsensem.

Na tem kończymy wywiad z posłem wileńskim, którego prosta i głęboka definicja idei Bloku — musimy przetrwać — zrobiła na nas duże wrażenie.

X. X.

Wazeta Warszawska (327) w naszym ciągu omawia warunki pracy pisarzy polskich.

Literaci polscy pracują w warunkach trudnych. Z posród 191 pisarzy 47 nie posiadało oddzielnego pokoju, 7 zajmowało wogóle jeden pokój. Na 185 pisarzy — 115 nie posiadało maszyn do pisania, 7 korzystało z nich gdzieś indziej. Nie posiadało maszyn do pisania pisarzy, którzy przetłumaczyli 247 opowieści i kilkadziesiąt sztuk teatralnych. Na 185 pisarzy powiadało telefon 91.

Na 194 pisarzy — trzynastu nie posiada własnej biblioteki, 28 posiada bibliotekę, złożoną z poniżej 251 tomów, 49 — 251 do 500 tomów, 15 — 501 do 750 tomów, 26 — 751 do 1000 tomów, 24 — 1001, do 2000 tomów, 10 — 2001 do 3000 tomów i t.d. Ponadto dziesięć tysięcy tomów posiada załedwie jeden pisarz. Ogółem 194 pisarzy posiada 194,250 tomów, co przeciętnie na osobę wynosi 1,92 tomy. Generacja powojenna rozporządza znacznie mniejszymi księgozbiarami, niż przedwojenna. Przyczyną szczupłości księgozbiórów są takie same, jak przyczyny szczupłości mieszkań, nieposiadania maszyn do pisania, ubóstwo, niemożność kupienia drogich książek, wreszcie ciasnota mieszkaniowa.

Jak z tego można wnioskować, warunki pracy współczesnych pisarzy są ubogie i nie odpowiadają wymaganiom czasu. Nic też dziwnego, że i produktywność pracy nie jest wielka:

W jakich odstępach czasu wydają autorzy swe książki? Z posród 139 osób, które odpowiadały na pytanie 2 do 5 książek rocznie wydaje 3 autorów, 1 do 2 rocznie — 18 autorów, jedną książkę rocznie 31 autorów, jedną książkę co 2 — 4 lata wydaje 16 pisarzy, jedną książkę co 5 — 6 lat wydaje czterech pisarzy, 67 autorów — „nieregularnie”. Najczęściej wydają książki tłumacze, najrzadziej poeci i krytycy. Dlaczego rzadko wydawane są książki autorów polskich? Na to pytanie odpowiadają literaci dość szczegółowo. Oto — dla przykładu — niektóre odpowiedzi: „Jednej opowieści (—...)” pośpiechłem 20 lat, też i z tego powodu tak długo, że krepowany urzędowaniem nie rozporządzałem wolnym czasem”, „Dawniej często, obecnie wcale, praca biurowa zabija wszystko”, „Po roku nie mogę skończyć książki pisanej obecnie, nie mam czasu i zdrowia pracować więcej, niż 10 godzin dziennie i t.p.

Wiele żalów skierowanych jest ku wydawnictwom: „Wydałbym, gdyby miał możność wydania...” „Kiedy szczęśliwy zbieg okoliczności pozwoli wydać: materiał zawsze czeka gotowy”.

Jeśli chodzi o tryb pracy — tylko 29 proc. pisarzy pracuje systematycznie, inni nieregularnie. Najsystematyczniej pracują pisarze, mający w twórczości literackiej jedyne źródło dochodów. Dowodzi to, że nieliterackie zajęcia zarobkowe są przeszkodą w pracy twórczej.

Tak: niewesołe jest życie polskiego literata, ale czy tylko on może narzekać na swój los? W tymże numerze dziennika jest wzmianka o ciężkiej i nienormalnej sytuacji, w jakiej się znajdują architekci:

„Dużogratwały i ciągle zwiększający się zastój w budownictwie wywołali silny kryzys wśród architektów. Cięższyć się dobrem wieściem architektki oddawna są bez pracy i wzięcia, doniedawna dostojnie żyjący, wyczerpało już swoje zasoby i szuka zarobku za każdą cenę. Nierzadkie są wypadki, iż młodzi architektki angażują się do podrzędnej pracy biurowej i roznosiemy ukrywają swój zawód, żeby taką pracę dostać. Są też wypadki, iż młodzi architektki pracują za wynagrodzeniem po złotych za godzinę, albo — zupełnie bezpłatnie, byle uzyskać praktykę przy budowie.

A niedawno jeszcze architektura na politechnice była najbardziej utrudniona i ci, którzy przeszli przez wszystkie rygory konkursów, uważani byli za wyjątkowych „szczesliwców”.

Ołbrzymie bezrobocie wśród architektów wywołało w kółach zainteresowanych dyskusję na temat pomocy. Powstały nawet pomysły jakiegoś „upamiętnienia” architektów. Odbierają się też narady nad koniecznością stworzenia jednolitej organizacji wszystkich architektów. Wyłonili się przy tem wątpliwości — co to jest architekt? Obecnie mamy w Polsce architektów: „autoryzowanych”, „dyplomowanych”, „architektów inżynierów”, „architektów i”, „architektów -budowniczych”. Rozgraniczenie uprawnień i kompetencji tych wszystkich rodzajów architektów jest bardzo trudne i wywołuje pewien żął.

Literatom powodzi się źle, architektom nie lepiej; na swój ciężki los narzekają prawnicy, lekarze, farmaceutycy, chemicy, nauczyciele gimnazjalni, artyści...

Jest w Polsce piękny zawód, który

LECTOR

Kobieta przyszłości

Dlaczego koniecznie lotniczką? — T. j. dlaczego kobieta przyszłości, właśnie Polka ma być lotniczką? — Cały o tem artykuł napisał Adolf Nowaczynski w „A. B. C.”, że teraz kolej nie na wampy, nie na Greta, czy Marleny, a na lotniczki. Takim już jest świat i jego postęp. Ciągłe musi przewidywać, „prognozować”, przypuszczać i układać sobie plany. Czem bliższy jest przedmiot, czem bardziej droższa istota, o którą zabiega — tem więcej się o nią troszczy, tem więcej wymaga zachodu. Tak jest z kobietą. Ciągłe się o niej myśli i w tych myślach wyszukuje dla niej wygodną pozycję: to ją usadawia przy dzieciach, to w dessous niesamowite wampirzycy, to w kombinasioni narodowego pilotażu.

Nowaczynski tak napisał: ponieważ Heine porównał Polki do aniołów, a anioł lata — przeto Polki powinny latać. — Najlepsze — mówi — matki, żony, kochanki, to lotniczki. Piękne i poetyczne porównanie. To bardzo możliwe i bardzo prawdopodobne, że one będą lotniczkami, dlatego, że to modne i dlatego, że moda plynie już niejako we krwi kobiecej i stanowi o jej postępie, myślach, przyszłości, marzeniach.

Pozatem temat wogóle o „Kobiecie przyszłości” arcyspekulatywny, stary jak kauczukowe drzewa Konga, rozciągały się w Polsce piękny zawód, który

Przed paroma dniami została wypuszczona na wolność, pojmana temu szesć tygodni pani Pawley i dwaj towarzysze przejeżdżali konnej na peryclach Niu — Chung (Mandżuria). Przy pomocy radia mogła wczorajsza prasa londyńska opublikować wstrząsające opowiadanie o losach pani Pawley.

OWEGO ranka wyruszyliśmy we troje konno na pole wysigowe. Karol (Mr. Cookran, w misji angielskiej) żartował właśnie z Maciem (Mac Intosh, przedstawiciel par handlowych firm amerykańskich), na temat bandytów i tych „historii” jakie opowiadano na ich temat. Coś niestworzonego! Dojechawszy do stajni terosów wysigowych zsiadliśmy z konia. W tym samym momencie wyskoczyły do stajni trzech bandytów chińskich z dwoma nieobrotowymi wyrostkami. Pierwsi wymierzili w nas ze swych Mauserów, i druidy o kł mgnieniu chwycili za konie. Stalo się to wszystko w jednej chwili. Z lutą rewolweru przy pierś nie mogliśmy zrobić najmniejszego ruchu.

Niu oclołomam jeszcze schwyceno mi ręce i niski Chińczyk trzymający mego konia ściągł na energicznie w tył i zwałzał silnie gruby sznur. Zaraz potem zarzucił mi na szyję arkan, wskoczył na mego konia i ruszył z kopyta. Musiałam biec u siodła. — Chińczyk obok mnie dzielił harapem Karola, który w swych obcisłych butach jeździeckich nadszedł z trudem. Zauwałam. W tej samej chwili, spotkało to i mnie.

Zniknęły w tych typowych mandżurskich polach wysigowego na miarę jeźdźca gaołanu i biegłymi jakąś wąską ścieżką. Mac rzucił mi gdy konie, u których biegłymi się zwrótny, by jak można opóźniać bieg, to umożliwił dognać nas na osiedzi. W tej samej chwili wypadł mi na strumyk: wrodo, czy przeszkoczyć? Mac skoczył i skoczył uśmiechnięt, w sam środek wody. Chińczyk roześmiał się i puścił arkan. Mac zawołał: „Czy chcecie bym uciek?” „Yes, yes” — odpowiedziałam. W tej samej chwili był już na drugim brzegu i biegł ku zarosłom. Ban dyt zaczął strzelać, ale trudno im było z nami wracać by go dognać, a nie mieli karabinów. Pędzono nas coraz szybciej. Po chwili

— Nie wierzę. Co ja na to poradzę, że nie wierzę! Od siedmiu lat, gdy mój najstarszy syn poszedł do pierwszej klasy, widziałam tyle czynników wychowawczych, że ich w zamęcie strachułem zupełnie nadzieję. Może pierwsze widowskie pojście jako tako. Postaraj się. A potem wiem dobrze: szablon i odbejbanianie przedstawień, jak lekcji, jak konferencji i wywadołów, jak wogóle tego wszystkiego, co składa się na zmechanizowane paragrafami życie szkolne. Przekonała się pan.

Ławno ulegam nastrojom. Pesymista może wprawić mnie w czarną rozpacz, optymista wnieść w błękit. Jestem wrażliwy i poddaję się wpływom. Złaziłem się, że zaczęte patrzeć na sprawę teatru szkolnego oczami matki pesymistki. 36 tysięcy złotych za szablon i paragraf! To byłoby potworne. Ale to niemożliwe. Matka jest niesprawiedliwa w swych sądach.

W jaki sposób mogłbym dodać jej otuchy i nauczyć jasnego spojrzenia w przyszłość?

— Stanowisko pani jest nieobywatelskie — powiedziałam: — więcej nawet: szkodliwe. Swoim pesymizmem, którego źródła są bardzo materialistyczne (36 000 zł.), może pani zarazić innych rodziców. To niedobre. I właśnie, nie orientując się należycie, o co pani chodzi: czy o 50 gr. od każdego ucznia, czy o sam teatr?

Rozmowa urwała się.

— Jak niewdzięczna jest rzecza — myślałam: — ile wysiłku i ofiarnej pracy muszą złożyć ci wszyscy, którzy jako bojownicy szlachetnych idei niosą przed nią oświaty kaganiec! Jaką obojętność, jaki gruby materializm napotyka na swej drodze, pełnej kamieni i cierni! Matka powiada: pare tysięcy złotych miesięcznie. Ale czy matka wie, że na „Dziękuję” potrzebują żyć? Czy można im brać za złe, że nie znajdują oddźwięku wśród młodszej publiczności, idą do młodzieży, której serca są zawsze czulsze i wrażliwsze?

Dwa tysiące złotych miesięcznie... Za te pieniądze aktorzy będą grali dla młodzieży certy rzy. He to wymieście za jedno przestawienie? Załedwie 500 złotych. Czyż nie jest słuszne, że jeżeli na „Dziękuję” pszczoła 60 zł. za przedstawienie, teatr powtórnie swą pracę ideową na szkolnych widowiskach?

Niech młode pokolenie bierze na siebie ten ciężar kulturalny, skoro starsi są obojętni i ślepi. Niech ono przynajmniej buduje.

niech się wszystkie wampy i renomowane w tym kierunku interpretatori kino we schowają w sam rozek ekranu. — Zresztą Marlena Dietrich jest najlepszą żoną, troskliwą matką. Rozplakała się, gdy ją nazwano „żółtą papugą” i zaprzecza, jakoby miała odbijać komus nęga. — Pozatem anioł, jak wiadomo od czasu Lucyfera nie może zdradzać, a taki roześmiany, wesoly, czy naburmuszony, energiczny, pełen życia, nadziei, „życzeni-radości”, naturalnie z piękniemi nóżkami, naturalnie o toczonych piersiach, wysmukłej figurze, jednym słowem taki aniołeczek — lotniczka — ho, ho, ho! z kolegami pilotami i nie z kolegami, jednego z drugim — nie koniecznie, ale może. — Słowem, co tu dużo gadać: kobieta to nie anioł, żeby miała nawet pobić wszystkie rekordy anielskich challenge'ów, żeby zlatywała na ziemię z najwyższego nieba ze spadochronem, nawet ze stratosfery, nawet z balonu Piccarda. Żeby się nawet urodziła w Zeppelinie!

A temat arcywodnisty. Tak. Pisać i pisać można dowoli, tak, siak, owak, co z temi kobietami zrobić, a tołku niakiego. — W „Kurjerze Porannym” też była ankieta p.t. „Kobieta, która nadchodzi”. Tyle ich już nadeszło i tyle odeszło, a nie się nie zmieniło. Kobieta jest przeciw człowiekowi, a człowiek jest zmienia? —he? Prawo rzymskie studiuję jak — za rzymskich czasów. I wszystko już było i tysiąc lat temu, były ko biety wampiry, wobec których nie ustal pancierz z litej stali i takie co po obio-

nam, że i jemu także zagrożono śmiercią — gdyby nie przywiózł zadowolniającej odpowiedzi. Dzięki znajomości narzecza mandżurskiego mogłam się z nim porozumieć.

TORTURY

Dnie szły bez wieści. Bandyci straszili nas opowieściami o okropnych torturach, żag neli nas za włosy, dręczyli w najbardziej przykry, nie do opowiedzenia sposób. Niektórzy byli łagodni. Inni lubili opowiadać wobec mnie najwstrętniejsze, muzykłe dowcipy. Raz takiego bandytę, gdy mnie bił i kł uderzyłam, Chwycił się za nóż. Rozbił mi go twardo. — Nie bądź wariatem, straciłbyś o-kup!” Zbił mnie wobec oporu łaską. Karol ja nam wyrwał i złamał i rzucił w twarz. Skatowano go i torturowano. Jeszcze inny pluł nam w twarz...

Któregoś popołudnia zabraliśmy strzały. — Okazało się, że to inna banda napadła na nas, by wyrwać jej ich jenców i nadzieję okupu. Sześciu napastników pojmano i przyprowadzono do nas. W nocy wyprowadzono ich i męczono. Powieszono ich za palce. — Słyszeliśmy ich jęki. Wreszcie rozstrzelano. — „Z wami będzie to samo” — powiedziano nam.

Pewnego dnia, by podnieść się na duchu, zaczęliśmy nucić jakieś piosenki. Naszym strachom spodobały się one i kazali nam śpiewać wszystko, cośmy pamiętali. Niestety, re-turbar był za mały dla nich i znowu nas dręczyli. Wciąż żądano od nas pisania nowych listów do naszych ze skargami, z błaganem o okup.

„JAPONCZYCY IDĄ!”

Było to — zdaje się — 9 października wieczorem, gdy powstał wielki ruch i zamieszanie. Bandyta jakiś przyleciał do naszej strazy i zawołał: „Japonczycy są tu!” Chwyceno za karabin.

Niebawem zjawił się mały, sympatyczny Japonczyk nazwiskiem Utsumi, wysłany jako parlamentarzysta. Rozmawiał z nami, oświadczył, że za kilka dni zostaniemy wykupieni. — Nasi strażnicy stali się ujmując grzeczni. — Wreszcie 13-go czy 14-go eskorta japońska przewiozła okup. Było to lutra, opium i pieniądze. Nasi strażnicy byli wściekli: dla nich nie było nic. Okazało się, że w Chinach panuje zwyczaj, iż bandyci zajęci przy jencach otrzymują od nich rodzaj specjalnego napiałku...

Wyprowadzono nas i oddano w ręce Japonczyków, pytając jeszcze, czy się nie uskaliżamy na nic, i nie mamy żala? Wsiadliśmy na małe konie tatarskie i po dwóch dniach byliśmy w Panshan. Jeszcze przez część drogi eskortowali nas bandyci z Pei Patjenem na czele. Powiedzieliśmy im dowiednia gdy ukazał się niewielki oddział mandżurski.

Na stacji, małej stacyjce Panshan przeżyliśmy naprawdę wzruszającą chwilę. Było to zyczenie, niemal serdeczne powitanie ze strony kwaterujących tam wojsk japońskich... Była to wielka chwila. Tym ludziom zadowolili się dużo. Jeśli ich zabieg o odzyskanie nas siła okazały się daremne, to jednak gdyby nie ich pomoc, gnilibyśmy jeszcze w mocy chunchuzów. Otoczono nas starami świadczącymi o naprawdę wielkiej i bardzo kulturalnej delikatności tych ludzi. Nazajutrz odprowadzani przez oficerów japońskich i wyposażeni przez nich w odzież, lekarstwa na poranione nogi, i żywność wyjechałymi pociągami pancernymi do Niu - Chungu.

Tak brzmiał opowieść pani Pawley. Wraz z Karolem Corkran przebywała ona obecnie w wy-poczynkowym sanatorium japońskim na Korei. PREST.

Lotnicy polscy w Afganistanie



Na ilustracji naszej kpt. Karpiński i mechanik Rogalski w otoczeniu lotników afgańskich, po wylądowaniu na lotnisku wojskowym w Kabulu.

fundusz drogowy, kryzys, i podatki od siły końskiej? Nie, zdaje się — mgą.

Naturalnie, że kobieta idzie z postępem czasu. Kto nie wierzy, niech przejrzy starą rocznik miod. Nie mówny już o krynolince, ale jakie ładne są dziś te długie suknie, a przecież tak niedawno najpiękniejsze były te odstonięte kolan-ka. A co do tego, że „Proszę pana, dzisiejsza kobieta zupełnie inaczej zapatrjuje się na miłość i życie” — to słusznie, słusznie. I stary papuś inaczej się na te rzeczy patrzy, niż jego młody synalek. Bo i papus jest człowiek, i synalek jest człowiek, i kobieta jest człowiek. U nas jeszcze na Wileńszczyźnie mówi się tylko: „Hetaż — każe — nia czelawie heta baba!” Ale to u nas, że to niby kął najzapaladniejszy i tej drogi libawo-romen-skiej nie mamy wciąż otwartej. A tam, na szerokim świecie, na zachodzie, dawno już... Więc poco tam głądzić i gadać i spekulować po literacku o kobiecie, wymyslać im od ankiet, podstarzałe wielkości braci na świadków i modnych gigoło i filozoficznych donżuanów na papierze i oddzielać, systematyzować, degradować, deklasować i różnić — kiedy teraz jest równoprawnienie. Ka-żdy ma prawo być sobą, a więc człowiekiem, a więc istotą w zasadzie i gruncie niezmienną. No, dość na temat ewolucji gatunków.

Przejdźmy do mechaniki, do motorów spalinowych, do awiacji, a więc do przestworzy, do horyzontów, do wiecznej, od kolebk, tęsknoty do patrzenia na świat z góry. To też jest integralną czę-

To tu to tam
i kłuje i drze...
Ale zawsze pomaga
ASPIRINA
Do nabycia we wszystkich aptekach.

FRANKENSTEIN
Szaleniec sztucznie stworzony
siał wokół siebie
zniszczenie i zagładę...
Wkrótce w kinie „PAN”

ską naszej pętającej jaźni. Hippopotam, gdyby śnił, gdyby mógł, tam, pod równikiem (nie w porze deszczowej oczywiście) marzyć sobie wieczorami, kiedy księżyc przewala się właśnie za palny nadbrzeżne, a papirusy szemrzą i dżungla cała usypia, gdyby mógł śnić — śniłby napewno, że lata, że jest ptakiem. I nawet lew wolałby chyba być wroną. Nawet nią. — Jeden tylko orzeł nie pragnie przeistoczyć się w zeppelin.

Kto pamięta sny z lat dziecińczych? Takich zupełnie małych, maleńkich. Czasem sen utkwiał w pamięci, choć jawa dawno już wyciętnęła w latach późniejszego życia. Ja bo pamiętam pierwszy sen: śnienie, że latałem. A rankiem, po śniadaniu, powziąłem postanowienie: nauczę się latać. To takie proste. Życie jest strasznie długie, nie skończy się chyba nigdy (poprzez firanki świeciło słońce). Najpierw mały trening w salonie, rękami trzeba machać, pierwsze francie na fotel (byłe buki słodów nie zostały) później na fortepian. A z czasem, ba, tyle przecie czasu, może kiedyś z okna, nad ulicą, w przestrzni to się da zrobić. — Nie dało się. A czas plynął przedko, za przedko i nim się człowiek obejrzał, przyleciały aeroplany. Czy to ziszczenie marzeń? Może.

Więc latajmy, wszyscy latajmy i ko biety nasze, razem z nami.

Tylko... tylko nie można je przecie puszczać same. Niech Bóg broni, gotowe sobie jeszcze co złego zrobić! aż.

— o —

BIURO LIKWIDATORA MIENIA B. PETERSBURSKO - TULSKIEGO, MOSKIEWSKIEGO, POŁTAWSKIEGO ORAZ KIJOWSKIEGO BANKÓW ZIEMSKICH

niniejszem podaje do wiadomości:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Banki wydanych, a również za niespłacenie przeterminowanych pożyczek krótkoterminowych odbędą się w obecności Likwidatora licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości: pierwsza 24 listopada 1932 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga 14 grudnia 1932 roku; 2) że zgodnie z § 24 Ustawy Banku, licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki, z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, należności przewidzianych w § 19 Ustawy Banków, zaległości zaliczonych na rachunek dłużnika z powodu przerachowania pożyczek rublowych, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedaną nieruchomość pożyczki długoterminowe i nieprzeterminowa krótkoterminowa, z ratą bieżącą i należnymi odsetkami od niej; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w Kancelarii Biura Likwidatora akta, dotyczące zastawu nieruchomości wystawionych na sprzedaż od godz. 9 do 1, w dniach urzędowania Biura; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości i wydatków, które obciążą nabywcę nieruchomości; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium i nieuiszczonej pozostałości pożyczki oraz raty bieżącej z należnymi odsetkami od niej, a również opłaty alienacyjne winne być wniesione w ciągu 14 dni od dnia licytacji; w razie zaś nieuiszczenia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie obrócone na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Bankowi z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie własnością dotychczasowego właściciela i 6) że nieuiszczona pozostałość z przeterminowanej pożyczki krótkoterminowej winna być uiszczoną przez nabywcę w ciągu 14 dni od dnia licytacji, jeżeli Biuro Likwidatora nie wyrazi zgody na prolongowanie pożyczki w całości lub częściowo na prośbę nabywcy.

Licytacje nieruchomości ziemskie i miejskie odbędą się w Wilnie, w lokalu Biura Likwidatora (ul. Mickiewicza Nr. 8)
o godzinie 12-ej.

Pierwsza 24 listopada 1932 r., druga 14 grudnia 1932 r.

Numery pożyczek	Numery hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	Miasto	Ulica i Nr. domu	Powierzchnia placu w mtr. kw.	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedanej nieruchomości	
						Zł. i gr.	Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dz. 1 stycznia 1933 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9

Petersbursko - Tulski Bank Ziemski

1776	—	Landau Zelman-Salomon	Dzisna	Wileńska róg Kochanowskiego	451,5	4112,80	213,13	2069,96
1868	2640 1274	Szacki Moszko	Brześć n/B.	Szpitalna 41	397,55	2530,89	165,—	1602,55
1286 ¹	7056	Hejbowicz Hieronima	Święciany	3 Maja 21	5570	2605,19	198,55	3168,69
1298	6179	Rutkowski Ignacy	Dzisna	Wileńska 4	2191	1531,26	125,40	2001,28
1601 ¹	2096 1005	Biedko Stanisław	Brześć n/B.	Zygmuntowska róg Szpitalnej 13 — 86 — 88	545,67	1695,98	78,38	1250,80
333	—	Kurjańscy: Owsiej, Abe, Mojżesz, Lejba, Benjamin, Sarja i Ajzensztadt Sora	Białystok	Zamenhofs 5	2613,85	20362,69	902,—	18797,13
853	1737	Chazanowie: Izrael i Ester-Mirka	Grodno	Piaskowa 8	1837,32	11084,86	730,13	16719,81

4		S Ł O W I O							
Numbry pożyczek	Numbry hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	Nazwa majątku	Powiat	Obszar w hektarach	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości		
							Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dz. 1 stycznia 1933 r.	
						Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	

Petersbursko-Tulski Bank Ziemski

1892	4422	Wołosewiczowie: Paweł, Cyprjan i Mina, Sowpielowie: Tichon, Antoni i Grzegorz	Chudlin	Kobryński	294,97	5447,45	297,—	5003,19
355	Nurzec D	Narbutt Florentyna-Augustyna Marja (S cy) i Jurczakowie: Wincenty i Adela	Nurzec	Bielski	263,48	8629,90	732,88	19932,38
833	—	Kulbackiego Michał sp cy	Kulbaki	Grodzieński	38,24	610,81	110,83	3014,16
1715	—	Engelhardt Bazyli	Sylwerjanowo vel Zaracz	Brasławski	146,22	1266,16	96,53	2625,24
289 ^a	1333	Juroff Józef	Sielec	Prużański	1237,68	43725,78	2310,—	66269,62
289 ^a	7104	Albinowski Mieczysław	„	„	171,57	11622,09	749,38	21498,18
397	456	Świecińska Eugenia	Zasimowicze z ur. Klin	„	198,34	3547,40	574,07	16468,79
560 ⁱ	Potrubowszczyzna	Eynarowicz Wincenty	Potrubowszczyzna	Sokółski	331,19	2763,04	278,44	7987,86
939	Nowosiółki i Nowosiółki 10	Muromcew Aleksander, Hasbachowa Lidja i Muromcew Helena	Nowosiółki	Białostocki	163,52	50241,98	2282,50	65480,69
947	1175 i 1176	Michałowscy: Olgierd-January i Przemysław-August	Bikiewicze i Michałin	Ślonimski	615,50	27858,66	1663,75	47729,90
1565	5488	Bohdanowicza Adama-Wincentego sp-cy	maj. Zaciecień z folw. Nowe Tokary i kol. Cierciaze	Wilejski	507,58	9991,10	1196,25	34318,19
1695	6379	Gorski Władysław	Swikszczany	Brasławski	84,42	6940,29	309,38	8875,40
1700	5920	zajęcy: rnow Włodzimierz ilny	dz. Nr. 36 i 37 z maj. Dywin z ur. Jagminowo	Kobryński	67,73	2840,62	123,75	3550,16
1707	Rumejki I	Klimiuk Miron, Dorosz Jan, Żelazowscy: Aleksander, Franciszek, Feliks-Tomasz, Krzymowski Feliks, Kasperuk Aleksander	Rumejki I	Białostocki	174,92	16591,18	725,32	20807,87
1916	5393	Momlik Cyprjan i in.	dz. Nr. 29 z ur. Wielka Niwa z maj. Dywin	Kobryński	37,19	737,99	41,25	1183,39
1922	—	Łozowscy: Mitrofan, Senklita, Trofim i in.	dz. Nr. 1, 9 i 10 z maj. Dywin	„	70,09	1602,04	168,44	4732,16
1923	—	Brysztelowie: Adam i Ilarjon	dz. Nr. 31, 32 i 44 z ur. Pawlinowo	„	63,23	2261,13	147,82	4240,47

Moskiewski Bank Ziemski

46	—	Wadejko Antoni	Melachowicze	Baranowicki	65,99	1424,64	66,—	1467,09
28	289	Obuchowicz Napoleon	Kruhowicze	Łuniniecki	4373,73, w tem na likwidację serwitutów 1030 ha	8991,69	1593,90	39107,35
43	—	Sokołowska Darja (sp cy)	Dolny Skrobów	Nowogródzki	291,12	10327,43	496,93	13515,12
54	—	Maszoński Andrzej, Lach Szymon i inni	Ciosonoje z m. Milcz	Wilejski	88,45	1642,14	78,65	2139,08
2	—	Chmaruk Paweł, Chomicz Jan i Dodż Sergjusz	Małe Paławkowicze	Nieświeski	4,66	979,21	27,50	788,92
24	—	Rewkowska Marja (sp-cy)	Orzechowiec	Nowogródzki	58,99	1379,48	82,50	2366,77
36	—	Wendland Marja-Zofja	Siewruki z urocz.	Baranowicki	385,39	1131,—	147,82	4240,47
37 ⁱ	—	Łaszcz Henryk	Spoczynek	„	326,07	3964,66	223,44	6410,—
38	—	Hartingh Józef (sp-cy)	Haszczyn Terespol	Nieświeski	1085,70	12304,87	1749,69	50195,31

Połtawski Bank Ziemski

5 ³	—	Szymiak Jan	Kołodne kol. Rzesz-niowieckie	Krzemieński	18,38	740,85	17,19	493,08
686	8843	Boczkowski Adam, Urbanowiczowie: Urszula, Michał i Wiktor i Cybulski Walenty	przy wsi Hołubne	Kostopolski	57,79	1775,62	79,07	2268,16
687	8881	Sidorczuk Aleksenty, Ostapczukowie: Tymoteusz, Kalenik i in.	przy wsi Hołubne	Kostopolski	326,44	13239,04	732,19	21005,10
690	12892	Prajzlerowie: Włodzimierz i Anna i Jakłowie: Józef i Marja	Ceperów i Wiktorany	Łucki	140,61	6419,—	412,50	11833,86

Kijowski Bank Ziemski

738	13065	Lisowiec Jan i in. Kazimierow Teodozy i inni	przy wsi Milatyn, Jarzębkowce, Nieokolysek i Podbrzezie	Włodzimierski	234,29	6288,62	381,15	9351,76
39	5369	Łubieńskiej hr. Marji Spadkob.	Stara Niwa i fut. Chmiele	Kamień-Koszyrski	1323,82	15056,50	904,07	25935,89
377	614 382	Stiwerski Władysław	Smolary	Kowelski	1124,69	34848,61	1815,—	52069,—

O cmentarzysku w Michaliszkach

WILNO. — Ujawnieniem szkieletów ludzkich w Michaliszkach zainteresowała się policja, bowiem chodzi o wyjaśnienie, czy nie są to ofiary zbrodni.

Przed laty w tym miejscu stała karczma, o której krążyły różne wersje.

M. in. utrzymywała się pogłoska, że

była ona miejscem zbiorów okolicznych bandytów i koniokradów, którzy niejednokrotnie wracając z wypraw, przywozili ze sobą „żywy” bagaż — następnie gdzieś ukrywany. Jaki w tym wszystkim był udział karczmarza, nie wiadomo, w każdym bądź razie śledztwo policyjne ma na celu sprawę tę wyjaśnić.

Pożar suszarni Inu

WILNO. — Antoni Janowicz, robotnik, pracujący przy trzeptaniu Inu u J. Gerszona w Drui zaprosił ogień od papierosa i spowodował pożar, który momentalnie rozszerzył się i ogarnął cały szereg budynków, w których przechowywano się zboże — owies, żyto i siemię

Iniane. Wszystko to padło pastwą ognia. Janowicz, widząc spowodowany przez siebie ogień, starał się go zlokalizować, lecz zo stał dotkliwie poparzony.

Straty sięgają 10000 zł.

KRONIKA

wileńska

Wartość słońca g 6.14

Zachód słońca g 16.26

SRÓDA
Dzień 26
Ewangelia
Julio
J. Chr. Kłóła

Wartość słońca g 6.14

Zachód słońca g 16.26

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA

Cisnienie średnie: 750
Temperatura średnia: +6.
Temperatura najwyższa: +17.
Temperatura najniższa: +5.
Opad: —
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: chmurno.

ZALOBNA

— Msza żałobna za duszę s. p. Tadeusza Erdmiana odprawiona będzie w kościele po-Dominikańskim dnia 28 października o godz. 7 rano.

MIEJSKA

— Lustracja rzeźni miejskiej. — W związku z projektem połączenia rzeźni miejskiej z kontrolą mięsa, prez. Maleszewski w towarzystwie ławnika Kruka zlustrował urządzenia rzeźni, zaznajamiając się z jej stanem sanitarnym i porządkowym.

— Podatek lokalowy. Wydział podatkowy rozsyła już nakazy płaćnicze na podatek lokalowy za 4 kwartały. Należności z tego tytułu należy wnieść w listopadzie.

— Roboty klinkierowe. — Magistrat nie ułożył klinkieru do Ratusza — jak to było na razie przewidziane — i przerwał roboty w połowie przemyku około skweru.

Z dniem jutrzejszym, a może nawet jeszcze i dziś ulica Wielka będzie wznowiony ruch autobusowy linii nr. 1.

— Zadrzewianie dróg. — Magistrat przystąpi do zadrzewiania dróg podmiejskich, prowadzących do Kalwarii i Wercu. Ponadto otrzyma zadrzewienie ul. Filisowa.

— Jezdnia betonowa. — Magistrat zatwierdził uchwałę komisji technicznej w sprawie ułożenia próbnego odcinka jezdni betonowej, z przeznaczeniem na ten cel 160 metr. jezdni od ul. Wileńskiej do Trockiej.

— Słupy przystankowe. „Arbon” umieścił na niektórych przystankach autobusowych słupy orientacyjne, jak dalej będzie wiadomo, lecz narazie czas przewidziany na tablicach nie jest zupełnie przestrzegany.

Ponadto należy zwrócić uwagę na niedopowiedzenie wykonania słupów. Kawałek słupa i deska obustronnie pomalowaną można było zastąpić żelaznymi wtyczkami jak to było z czasów „Spółdzielni”.

— Niebezpieczny gmach. — Miejska komisja budowlana zlustrowała ostatnio odremontowany gmach teatru żydowskiego przy ul. Ludwisarskiej i uznała, że nie odpowiadała on warunkom bezpieczeństwa, wymaganych od lokali publicznych. W związku z tem przedstawienia teatralne w tym gmachu polecono zawiesić.

— Gruntowna naprawa skarp na Kryżew Kole. — Stronie i wysokie skarpy zboc ulicy Kryżew Kolo mimo zaopatrzenia ich w drewno z kamieniami stały uległy uszkodzeniu przez wody deszczowe i podskórne, osuwając się na większej przestrzeni. Zwłaszcza często zjawisko to miało miejsce w części środkowej wspomnianej ulicy.

Otóż latem r.b. podjęte zostały prace nad gruntownym zremontowaniem skarp w środkowej części ulicy Kryżew Kolo, zmierzające do tego, by raz nazawsze uniemożliwić podobne wypadki.

W tym celu w najbardziej zagrożonym miejscu wzniesiono jest dla podtrzymania ziemi gruby i wysoki mur z kamieni ciasnianych, spójnych cementem, łagodnie opadający po obu stronach wód i pokryty z wierzchu betonowym daszkiem.

Mur ów sięga w swej najwyższej części do połowy skarpy i dopiero od jego pokrywy będzie się obecnie zaczynała skarpa właściwa wykładana darnią.

Budowa wału ochronnego zbliża się obecnie ku końcowi; spadziście skarp w górnych partiach również została osłabiona przez usunięcie znacznych warstw ziemi; wykładanie skarpy darnią, zwięźnia już na miejsce roli, rozpocznie się w dniach najbliższych.

— ZALEGŁE NALEŻNOŚCI. Z tytułu różnych świadczeń, szereg instytucji winien jest magistratowi ogółem 218 tysięcy złotych. Wobec tego że ściąganie tych sum idzie bardzo opornie, magistrat wystosował do władz centralnych pismo z prośbą o przyspieszenie uiszczania należności.

WOJSKOWA

— Rezerwiści wyjeżdżający zagranicę. — Celem uniknięcia zbędnej korespondencji komendant PKU Wilno — Miasto wyjaśnia, że wszelkie podania wnoszone do PKU o wyjazd

UNIwersytecka

— Z wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego. We wtorek 27 b.m. o godz. 13 w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja p. Władysława Oszywy na stopień doktora filozofii.

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne. Na posiedzeniu naukowym w dniu 27 października b.r. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu dr. Lulji Dickstein — Wileńska wygłosi odczyt p.t. „O idei nieskończoności u Giordana Bruna”. Wstęp dla członków Towarzystwa i wprawionych gości.

SZKOLNA

— Ważna klauzula dla absolwentów średnich szkół zawodowych. Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło umieszczenie na świadectwach średnich szkół zawodowych klauzuli o przyznaniu praw do odbycia skróconej służby wojskowej oraz do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowiska urzędniczego w II kategorii.

Na terenie Kuratorium Okr. Szk. Wileńskie go klauzule te w formie pieczęci za podpisem dyrektora mają prawo umieszczać następujące średnie szkoły zawodowe w Wilnie: Państw. Szkoła Techniczna, Państwowa Koad. Szkoła Ogrodnicza i 4-letnia Szkoła Handlowa Męska Stow. Kupc. i Przemysł. Chrześcijański.

Zarządzenie powyższe spotka się napewno z wielkim uznaniem wśród zainteresowanych uczniów i ich rodziców.

— Przy państwowym gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie otwiera się równoległy oddział klasy drugiej. Podania do tej klasy dyrekcja przyjmuje codziennie od 9 do 13-ej.

— Państwowa Komisja Egzaminacyjna w Wilnie dla nauczycieli szkół średnich komunikuje, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło na dopuszczanie kandydatów do egzaminu naukowego lub pedagogicznego (dawnego typu) jeszcze do dnia 1 marca 1933 r.

Egzaminy te odbędą się mają do końca czerwca 1933 roku.

TEATR I MUZYKA

— Dzisiejsza premiera „Niebieskiego Ptaka”. Dziś, środa 26 b.m. godz. 8-ma w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera bajki Maeterlincka „Niebieski Ptak”, która ma być zaletą, że przykłada uwagę widza trzyletniego, jak i dorosłego.

Niezwykła inscenizacja d-ra Ronard Bujalskiego, pomyslowe tańce w wykonaniu i układowe Hryniewickiej, malownicze dekoracje Makojnika i wspaniałe kostiumy wykonane w pracowni teatralnej.

Udział bierze cały zespół artystyczny, Instytut dramatyczny, Szkoła baletowa, 20-cioro dzieci, 60-ciu statystów i doskonała orkiestra.

„Niebieski ptak” będzie powtórzony we czwartek 27-X o godz. 7 m. 30 i w piątek 28 o godz. 8 wiecz.

— Popołudniowe szkolne przedstawienia „Niebieskiego ptaka” odbędą się w Teatrze na Pohulance we czwartek 27-X o godz. 12 w poł. w piątek 28 o godz. 12 w poł., sobota 29-X o godz. 12 w poł.

— Wanda Heindrichówna w „Niebieskim Ptaku”. W dzisiejszej premierze „Niebieskiego ptaka” śpiew słowika przyrzeka wykonać zaszczynie znana artystka operowa Wanda Heindrichówna.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz 5-ty ciesząc się olbrzymim powodzeniem nasz wyraz melodyjny operetka almana „Księżniczka czarodzieja”. Początek o godz. 8 m. 15. Niżki akademickie 25 wydaje kasa teatru Nr. 3 o godz. 7 — 8 wiecz.

W przygotowaniu „Kryśka Leśniczanka” w reżyserji Tatrzankiego.

— Izo Elinson w Wilnie. — Zaszczynie znany z konkursu im. Fr. Chopina świetny pianista wirtuoz Izo Elinson, czarować będzie słuchaczy swą niepospolitą grą w sobotę najbliższą 29 b.m. w sali konserwatorium. W wykonaniu tego słynnego pianisty usłyszymy szereg arcydzieł muzycznych Szumanna, Schuberta, Chopina oraz Strawińskiego i innych.

Bilety już są do nabycia w biurze podróży „Orbis” od 9 — 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Teodozia — Sewastopol
HOLLYWOOD: „Marokko”
CASINO — Dama w smokingu.
STYLOWY — Zaklęta rzeka
SWIATOWID — Rozwódka.
PAN — Rewolucjonista.
LUX — Król Bulwarów.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Ofiary kryzysu na Zawalnej. — Wczoraj wieczorem zanotowano w mieście dwa samobójstwa w żydowskich sterach handlowych, spowodowanych ciężką sytuacją finansową.

Około godziny 8 wieczorem targnął się na życie 62-letni Jankiel Szumski zamieszkały przy ulicy Zawalnej 57.

Korzystając z chwilowej nieuwagi domowników, napił się na esencji octowej w większej ilości, ulegając ciężkiemu zatruciu. Szumski był doniedawna zamożnym człowiekiem i prowadził han del zbożem. Ponadto przed rokiem otrzymał spadkę w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów po zmarłym w Afryce krewnym. Nieszczęśliwe operacje handlu we pochłonęły duże sumy i wreszcie Szumski znalazł się w obliczu bankructwa. To było przyczyną że usiłował odebrać sobie życie.

Drugi wypadek samobójstwa tym razem jednak z wynikiem śmiertelnym, zdarzył się również przy ulicy Zawalnej nr. 60.

Mianowicie powiesiła się tam żona handlarza, 52-letnia Chana Rejnet. Rejnetowej prowadziły handel kolonialny, lecz ostatnio interes począł zupełnie podupadać i zaszła potrzeba zwinienia go.

Na tem też wynikły spory między

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DAMA W SMOKINGU” CASINO

Reżyserki pazu Augusty Geminy poznaliśmy w „Miłości Żurżety”. Tam było kino i to w lepszym gatunku.

Mamy teraz nieco odmienny przykład ujęcia reżyserskiego w innym jego obrazie — „Dama w smokingu”.

Zarówno sam temat, jak i jego przeprowadzenie stoi na gruncie teatralnym. Farsa filmowa i zaopatrzona w dobrą ilustrację muzyczną mało ma przeżyłskowy kinowy.

Tem niemniej fabuła jest dość interesująca.

„Straszny dziadunio” uznaje tylko chłopów. To też z radością wita swego wnuka. Całe nieszczęście jednak, że ten wnuk jest wnużką. Niewiadomo jakby się zawył węzeł gordyjski rozwikłał, gdyby go nie przeciął przypadek. Zjawia się księżna z synem, Elykieta wymaga, by księżną przyjął mował kobieta.

„Straszny dziadunio” jest w kłopotach. Pomysłowy „wnuk” wraca do swojej normalnej skóry i staje się znów wnużką, co jest dla niej tem ciekawsze, że z mieszcza znajduje narzeczonego. Dziadzio pogniwawszy się trochę, mięknie i cała sprawa kończy się pogodnym happy - endem.

Jak na farsowy, bezpretensjonalny film — w zupełności wystarcza.

Z zespołu aktorskiego wyróżnia się doskonale francuski komik charakterystyczny Armand Bernard, który koncentruje zainteresowanie widza, jak tylko zjawia się na ekranie (właściwie należy powiedzieć na scenie).

Carmen Boni lepsza jako chłopiec, niż jako wnużka. Strojów nie bardzo dobrze sobie dobrała, co widać, rzecz prosta, nie dodaje.

Doskonała była odtworzona postać „straszego dziadunia” przez Konstante. Dodatki przeciętne. Dobrze wypadły zdjęcia z uroczystości Jasnoogórskich. Szkoda tylko że prześlady polskie są ciągle jeszcze nieme.

Tad. C.

„REWOLUCJONISTKA” — PAN

Że nie każdy film francuski musi być doskonały najpełniej świadczy „Rewolucjonistka”.

Oglądałem kiedyś film francuski „Kuzynka z Warszawy” i dobitnie przekonałem się o bezgranicznej ignorancji francuskiej. Coś podobnego mamy i tu.

„Posłuchaj” (!?) to niby carska Rosja. Taka z cudacznych filmów amerykańskich, jeszcze śmieszniejsza.

Oficerowie w mundurach niemieckiej policji, tło nie wspólnego z Rosją nie mające, prócz ciągłego dopytywania się o paszporty. Herman, eBliński — oto rdzenie rosyjskie nazwiska.

Znany to komik francuskiej powieści bulwarowej — bujanie o „egzotycznej” Rosji, Polsce lub innej Rumunii.

Na szczęście ta gorsza strona medalu niema nie wspólnego z twórczością awangardowej kinematografii francuskiej.

Nie na każdej ulicy mieszka Rene Clair. Fabuła „Rewolucjonistki” jest rozległa. Jakies nieokreślone bliżej przyspydy agentki rewolucyjnej ukrywającej się pod nazwiskiem żony przemysłowca francuskiego. Pomysł dobry i gdyby wlać mu w żyły nieco krwi filmowej mógłby być ciekawiejszy. A tak — spać się chce. Scenarzy rozkleja się co chwila i raz teatralnością.

Technicznie również obraz jest nieszczęsny. DIALOGI są za głosne, zdjęcia nie ostre, taśma stara i z czarną linią pośredku.

Tania Fedor jest dobrze zbudowana, ale jako typ nie przedstawia ani odrobiny wartości. Do urody również jej daleko z nadmiernie szeroką twarzą i beztreściwym spojrzeniem.

Leon Mathot — reżyser i odtwórca głównej roli jednocześnie — jako pierwszy powinien dużo jeszcze nabyć wiedzy kinowej, jako drugi przy wybuchu się teatralności może mieć pewne widoki. Jedyną wartość w tym obrazie reprezentują motywów kolejowe — wiecześnie skarbnica tajemniczych tematów.

W dodatkach są ciekawe zdjęcia krajoznawcze, z których można wybrać doskonale tło do obrazu historycznego.

Jeszcze jeden „skarbnik naturalny” ale naszych filmowców.

Cała bieda, że tych filmowców nie widać.

I pieniędzi nikt nie brzęczy. Tad. C.

małżonkami, co w konsekwencji pociągnęło za sobą tragiczny wypadek.

— Przez pomyłkę. — Badanos Mera (Bak-sza 19) przez pomyłkę wypila subnatum, — wskutek czego uległa zatruciu. Lekarz pogorwa po udzieleniu pomocy (odkazał Badosnowa do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu).

— ZAJĘSCIE Z BAPTYSTAMI. — W ubiegłą niedzielę we wsi Tumbrzy gm. jawińskiego doszło do zajścia w czasie odprawiania modłów przez baptystę w zabudowaniu Stanisła wa Cieroszczeni. Podczas gdy baptysta Ignacy Kuzniecow wygłaszał przemówienie, wśród włościan powstała bójka, która szybko zmieniła się w bójkę.

Do bójki włączyło się dwóch baptystów: Kuzniecow i Fiedor Cyniewicz, którzy obci zostali kijami i obrzućni błotem. — Baptysti zmuszeni byli przerwać modły i opuścić prowizoryczny dom modlitwy.

— Podrutek. — W klatce schodowej domu nr. 31 przy ul. Kalwaryjskiej znaleziono podrutka płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podrutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— ZATRZYMANIE PODEJRZANYCH. — Na pograniczu litewskim zatrzymano kilku osobników, którzy nielegalnie przedostali się na teren polski, i nie mogą wskazać celu swego przybycia. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji odnośnych władz.

GŁĘBOKIE

— WŁAMANIE. — Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkanca M. Gielsona, zamieszkałego w Głębkach i skradli biżuterię, garderobę damską i męską i do di biżuterię, garderobę damską i męską i do kumenty. m. in. dowody, dotyczące majątku Konstantynów. i dowód osobisty poszkodowanego, jak również biżuterię jego brata Benjamina. Straty wynoszą około 5 tys. zł.



JAN KŁOTT

Ziemianin pow. Brastawskiego, Notariusz przy Sądzie Orr w Wilnie

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w wieku lat 57 w majątku Miorach pow. Brastawskiego dnia 24 października r. b.

Pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Miorach odbędzie się dnia 27 października.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzeżeni w smutku.

Żona, Córka, Siostry, Zięć, Wnuki i Rodzina



JAN KŁOTT

Prezes Głównej Komisyi Sądowej Kresowego Związku Ziemian

Po długich cierpieniach zmarł w dniu 24 go października b. r. w swym majątku rodzinnym Miory.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27-go października na cmentarzu kościół parafialnego w Miorach.

O tej bolesnej stracie zawiadamia swych Członków

Kresowy Związek Ziemian



JAN KŁOTT

Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, Wice-Prezes Oddz. Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w majątku Miorach pow. Brastawskiego dnia 24 października r. b.

O dniu Nabożeństwa żałobnego będą osobne zawiadomienia.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

Zrzeszenie Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych

MOŁODECZNO

— Koniokradzi. — W pow. mołodeczańskim i wolożyńskim zlikwidowano szajkę koniokradów, która okradła z koni włościan - rolników. Zatrzymano 6 osób, których skierowano do dyspozycji władz śledczo - sądowych.

OSZMIANA

— KOLPORTER FALSYFIKATÓW. — Na targu w Oszmianie ujęto kolportera fałszywych 2-złotówek, którym okazał się Mowsza Gurwicz m-c Holszan. Gurwicz, kupując len, usiłował zapłacić fałszywymi monetami.

DZIEWIENISZKI

— OKRADZIONY POLICJANI. — Komendantowi P. P. w Dziewieniszkach Kuczewiczowi skradziono z przedsiönka posterunku rower.

O kradzieży podejrzany jest niejaki Bawicki z Wilna, trudniący się sprzedażą cukierków na rynkach.

Z POGRANICZA

— UCIEKŁ Z WIEZIENIA. W rejonie Ziabek na teren polski przedostał się 45-letni Zygmunt Zelek pochodzący z Pomorza. Zelek w 1927 roku wyjechał przez Szwecję do Leningradu wraz z delegacją komunistyczną z Gdńska. Zelek w Leningradzie znalazł znajomych kilku swych kolegów, z którymi nawiązał stosunki. Wśród kolegów Zelek znajdował się dwóch działaczy antykomunistycznych, którzy aresztowani zostali wraz z Zelek i wtroczeni do więzienia. Po dwuletniej katorze Zelek został wypuszczony i wysiedlony do Archangielska na przeciąg 5 lat. W drodze także po dwóch latach pozwolono mu stamtąd wyjechać do Mińszczyzny, gdzie Zelek pracował w charakterze inżyniera budowlanego przy budowie fabryk cementu. Tu został aresztowany za rzekomy sabotaż i wtroczony do więzienia borysowskiego, skąd mu przed tygodniem udało się zbiec w przebraniu pracownika pocztowego na teren polski.

W POSCIGU ZA ZBIEGAMI.

W rejonie Domaniewicz zatrzymano patrol sowiecki w sile trzech żołnierzy. Patrol w czasie poscigu za kilku uciekinierami z Rosji sowieckiej znalazł się przed nieostrożnością na terenie polskim. Zatrzymanych żołnierzy sowieckich skierowano do dyspozycji władz.

OBITY PŁON OBLAWY.

W ostatnich dniach na pograniczu polsko - sowieckim w rejonie odcośków: Dziśna, Dołhinów, Raczki, Wilejka, Radziszewice, Raków, Iwieniec, Rubieżewice, i Domaniewicze przeprowadzono generalne oblawa na waleśniaków, którzy w pogranicznych miejscowościach, w swym obław zatrzymano zgórą 60 osób. Wśród których nie brak agitatorów komunistycznych, złodziei, koniokradów, włóczęgów, żebraków i różnego rodzaju dezertersów i poszukiwanych przez organa bezpieczeństwa.

ZATRZYMANIE OSZUSTÓW.

W rejonie wsi Liniewicz koło Kozdrowicz zatrzymano 2-ch osobników: niejakiich Iwana Moroz i Grzegorza Michniewicza, którzy prowadzili agitację za wyjazdem włościan zagranicę na roboty. Tym razem oszuści nie namawiali i nie skłaniali włościan do wyjazdu do Rosji sowieckiej, lecz do państw bałtyckich. Oszustów Moroz i Michniewicza osadzono w areszcie, bowiem udowodniono im, że werbując na roboty włościan pobierali od nich tytułem wydatków manipulacyjnych (druk, porta listowe itp.) po 3 zł. od osoby. Tym sposobem oszuści zdolali oszukać zgórą 300 chłopów bezrobotnych.

SPORT

PRZED DWOMA POWAŻNEMI MECZAMI

Wczoraj wyjechała do Włoch piłkarska reprezentacja Polski, aby rozegrać dwa spotkania: 28 b.m. z reprezentacją południowo - środkowych Włoch w Neapolu i 30 b.m. z reprezentacją Włoch północnych w Genui.

Drużyna nasza składa się z graczy, którzy w spotkaniu z reprezentacją Rumunii odnieśli świetne zwycięstwo. Temuż zdarzenie będzie znacznie trudniejsze mimo to nie tracimy nadziei, że i we Włoszech nasza jedenaśka wywalczy wyniki dobrejsze świadczące o poziomie polskiego piłkarstwa.

W skład reprezentacji zaliczeni zostali: Albanski, Martyna, Bulanow, Kotlarczykowski, Mysiak, Urban, Matjes, Nawrot, Pazurek, i i Włodarz. Jako rezerwowi pojechali: Zwierz, Fontowicz, Wileczkiewicz, Rzesner, Kosok i Przykucki (t.).

MECZ PING-PONGOWY

W niedzielę odbył się w lokalu Ogniska mecz ping - pongowy zespołów Ogniska i ZAESU zakończony zwycięstwem Ogniska w stosunku 6:4.

Sonaszka było zwycięstwo Wexstera (2) nad Grodzickim, który jak wiadomo jest obecnie czołową rakieta Wilna, a w roku zeszłym drugą rakieta Pragi.

Prócz wspomnianych zawodników b. dobrze zaprezentował się Gottlieb. (t.).

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA LIBERTI zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży, młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe znikanie zmarszczek i śladów starości, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada zatem wzbudny zapach, chroni cerę od szkodliwych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przysusze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Radio wileńskie

SRÓDA 26 PAŹDZIERNIKA

11.40 Przegląd prasy, komunikat meteor. i czas; 15.05 Program dzienny; 15.10 Koncert popularny (płyty); 15.40 Kom. gosp.; 15.50 — Uwertura „Faust” Wagnera (płyta); 16.00 — Aud. dla dzieci; 16.25 Koncert symfoniczny (płyty). Utwory Pipra i Czajkowskiego; — Słowo Wstępne prez. Michała Józefowicza; — 17.40 „Międzynarodowe badania zagadnienia pracy kobiet” — odczyt wygłosi E. Wasniewska; 17.55 Program na czwartek; 18.00 Muzyka lekka; 18.55 „Dni Chopinowskie” — odczyt wygłosi Stanisław Węglawski; 19.10 — Rozmaitości; 19.15 „Z zagadnień gospodarczo-społecznych” — odczyt litewski; 19.30 „Wyjścia” — narodu żywe słowo” — feljeton wygłosi Wł. Zawistowski; 19.45 Prasowy dzień nik radiowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.30 Recital fortepianowy; 21.20 Komunikaty wiadomości sportowe i dodatek do radiowego dziennika prasowego; 21.30 Recital fortepianowy; 22.00 Na widnokręgu; 22.15 Muzyka taneczna; 22.40 Muzyka z płyt gramofonowych; 23.00 — Kom. meteor.; 23.05 Muzyka taneczna

Ofiary

M. B. dla „P” zł. 1.
Franciszka Kegelowa dla rodziny W. zł. 10.

CELLON

do wyrobu abażurów i sztucznych kwiatów poleca

„RUBBER”
sprzedaj. wyr. b. gum.
Wilno, Tręcka 26, telefon 18-67.

grodzieńska

— UWADZE MAGISTRATU. Niedawno poruszyliśmy sprawę oświecenia ul. Grandzieńskiej i przyległych do niej.

Obecnie znów napływają z kół naszych czytelników skargi na ciemność panującą w tej dzielnicy.

Widocznie apel do Magistratu o trochę światła dla dzielnic, która na równi z innymi płaci podatki miejskie, przeszedł bez echa.

— GENERAL DĄB - BIERNACKI W GRODNIE. Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym przyjechał do Grodna w sprawach służbowych Inspektor Armii generał dywizji Dąb - Biernacki.

— ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W GRODNIE. Dotychczasowy Starosta powiatowy w Grodnie, p. Zygmunt Robakiewicz, opuszcza stanowisko dotychczas zajmowane i przechodzi na stanowisko radcy ministerialnego do Centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kto zostanie Starostą w Grodnie dotychczas wchodzić nie zdecydowały.

— GODNA NAŚLADOWANIA UCZLIWOŚĆ. W ubiegły piątek p. Rywa Kac przychodząc do domu znalazł w drzwiach swego mieszkania zawiadomienie poczty, aby stawiła się po odbiór listu wartościowego. Ku wielkiemu zdziwieniu zauważyła jednak, iż tuż przy drzwiach leży list wartościowy, po którym miała pójść na pocztę, który listonosz zgubił przy drzwiach jej mieszkania. Uczciwa Kacowa nie otworzyła nawet tego listu i wprost ufała się na pocztę, gdzie po przeprowadzeniu potrzebnych formalności otrzymała ten list.

— ZDERZENIE AUTOBUSU Z DORÓŻKĄ. W poniedziałek dnia 24 b. m. w godzinach wieczornych na rogu ul. Dominikańskiej i Hoovera autobus komunikacji miejskiej najechał na dorożkę. W skutek tego zdarzenia został uszkodzony motor autobusu. Dorożka nie została uszkodzona. Wypadków z ludźmi nie było.

— UJECIE PRZEMYŚNIKA Z KONTRABANDĄ. Przez II PP Komisarjat w Grodnie został zatrzymany Buczewski Józef wraz z 73 kg. środków miedzi, przemysłowych z Niemiec.

Buczewski wraz ze środkami dowodami

rzeczowemu został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

— POŻAR W MIGOWIE. We wsi Migowo gm. Żyromla w zabudowaniach Noskiewiczów Daniela wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła z przybudówką i częścią tegorocznych zbiorów i inwentarza. Straty wynoszą około tysiąca złotych. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

— SKAZANIE BANDY ZŁODZIEI-SKIEJ. Lawa oskarżonych Sądu Okręgowego była w dniu 24 b. m. licznie obsadzona. Była rozpatrywana bowiem sprawa Stefana Pietruliwicza i jego kamratów w ogólnej liczbie 9 osób, oskarżonych o cały szereg kradzieży dokonanych w czasie od 12 stycznia do marca b. r., jako też o zajmowanie się piaserstwem.

Większość oskarżonych to są już stali klienci ławy oskarżonych, gdyż niejednokrotnie odbywali już kary za kradzieże. Niektórzy z nich byli już karani po 5, 4 lata więzienia.

Jak wspomnieliśmy już szajka ta dzielna była na dwie grupy z których jedna wykonywała kradzieże, a druga zaś ukrywała kradzieżki.

Do pierwszej grupy należą: Stefan Pietruliwicz, Michał Niemcewicz, Józef Popławski, Edward Tryk i Edward Doroszycki. Do drugiej zaś grupy: Weronika Popławska, Antoni Ropiejko, Konstanty Sobolewski i Marja Aplenicka. (trzej ostatni nigdy nie karani).

Z dość obszernego aktu oskarżenia wynika, iż oskarżeni w okresie czasu od 8. I. 1932 r. do 1. III. dokonali kradzieży w sklepie spożywczym Potrzymok przy ul. Grandzieńskiej w sklepie masarskim Butoki w zakładzie krawieckim Melamedu i w spółdzielni „Jutrzenka”, aż wreszcie policja wpadła na ich trop i całe towarzystwo załapała.

Na rozprawie sądowej wzywano 22 świadków. Obradom Sądu przewodniczył wiceprezes p. Hrymowicz przy udziale sędziów p. p. Merle i Sokolowskiego. Oskarżenie wnosili wiceprokurator Kozuchowski.

Sąd skazał: Stefana Pietruliwicza na 6 lat więzienia, Józefa Popławskiego i Edwarda Tryka po 5 lat więzienia, Michała Niemcewicza na 2 lata więzienia. Doroszycką Edwarda i Popławską Ropiejki po 1 roku więzienia, Antoniego Ropiejki i Konstantego Sobolewskiego po pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3-ich. Marję Aplenicką Sąd uniewinnił.

— KRAJDZIEŻE. W dniu 24 b. m. do sklepu papierniczo-krawieckiego przy ul. Lipowej 19, należącej do Berela Mogilewskiego, po uprzednim złamaniu kłódki dostali się złodzieje.

Łupem wlamywczy padły dwa garnitury męskie (granatowy czarny w białe paski) 2 ubranka uczniowskie granatowe, pokrocie na futro i maszyna do szycia firmy „Singer”.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy poszkodowany uścił na blisko 600 zł.

— Naczelnikowi więzienia p. Teodorczykowi, nieznani sprawcy skradli licznik elektryczny wartości 30 zł.

nowogrodzka

— Urzędowa. W dniu 24 b. m. naczelnik wydziału nowogrodzkiego Urzędu wojewódzkiego p. Kazimierz Rolewicz, przekazał urzędowo swemu następcy p. Zygmuntowi Szczepańskiemu. P. K. Rolewicz został przeniesiony na równorzędne stanowisko do poleskiego urzędu wojewódzkiego.

— UROCZYSTOŚĆ KU CZCI Ś. P. POR. ŻWIRKI I WIGURY. W niedzielę dnia 23 b. m. odbyła się tu w sali miejskiej.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności

Jest KOMUNALNA KASA OŚCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

RONNY

wersja francuska

skiej podniosła uroczystość ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, zorganizowana staraniem Komitetu Obywatelskiego. Słowo wstępne wypowiedział w gorących, pełnych entuzjazmu słowach p. R. Krawiec przedstawiciel Związku Dziennikarzy i Literatów województwa nowogrodzkiego, po którym orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Następnie po krótkiej przerwie p. Humpola wygłosił treściwy odczyt ujęty w sposób fachowy, a przedstawiający istotę naszego zwycięskiego udziału w berlińskim challengeurze oraz wagę czynu bohaterów lotników dla państwa. Po wyświetleniu szeregu lotniczych przelotów, uroczystość zakończyła się. Zauważyć należy, że scena była bardzo pięknie i pomysłowo udekorowana przez harcerzy 3-oj drużyny im. Marszałka Piłsudskiego według pomysłów i środkami, ofiarne go p. Humpola. Na sali widzeliśmy p. prok. Zdanowicza, prez. Wojnę, wicestarostę Dremnickiego i innych przedstawicieli władz i urzędów oraz sporo publiczności, zwłaszcza młodzieży.

— TEATR ŻYDOWSKI W NOWOGRODKU. Onegdaj bawił w Nowogrodzie Teatr Żydowski który wystawił sztukę „My koibety”. W roli głównej (Moniki) wystąpiła znana artystka żydowska p. Ada Kamińska. Dada ona kreację nieprzeciętnej miary i mimo braku cech urodzowości, czarowała widzów swym naturalnym wdziękiem, a zarazem umiejętnością łatwego i bardzo przekonującego przechodzenia z jednego stanu psychicznego w drugi. Partnerką jej grającą rolę architekta — kobiety, była dość charakterystyczna, ale odczuwano się u niej pewien brak dostatecznego przygotowania. Służąca — to typ prawdziwy. Publiczności nie zbyt dużo.

slonimska

— KSIĄDZ ALFONS ROTKIEWICZ OPUSZCZA SŁONIM. Dowiadujemy się, że ks. Alfons Rotkiewicz zostaje wyznaczony na stanowisko kapłana.

W związku z powyższym ks. Rotkiewicz opuścił Słonim już w pierwszym połowie listopada.

— BUDŻET M. SŁONIMA ZA ROK 1931—32 ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zostało złożone sprawozdanie z wykonania budżetu m. Słonima za rok 1931—32, przyczem skonstruowano, że budżet został zamknięty z nadwyżką dochodzącą do 20000 zł.

Fakt uzyskania nadwyżki budżetowej w magistracie m. Słonima w okresie ogólnego kryzysu i zastój, świadczy o racjonalnej gospodarce miejskiej, prowadzonej przez burmistrza miasta p. inż. Kazimierza Michałowskiego.

— CAŁODZIENNE OŚWIETLANIE MIASTA. Dowiadujemy się, że magistrat przystąpił do prac związanych z całodziennym oświetlaniem miasta Słonima i jak nas informują zamierzają magistratu m. Słonima zostaną zrealizowane już w ciągu najbliższych miesięcy, niezwłocznie po zakończeniu prac związanych z instalacją ulicznych.

Węgiel i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kóp. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenia, Hr. Lanra, Dębniśko, Matylda, Andulajza, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tonny w szelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. BEZYSTYJUE OD 1890 r. Biuro: ul. J. gielnińska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ

Kobięc kosmetyce, doskonałe, odświeża, nawia jej skazy i braki. Masaz kosmetyczny iwarzy. Masaz ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spühla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

Nowa era w historii Loterii Państwowej!

Doniosła reforma w Polskiej Loterii Państw. — Nadzwyczajne powiększenie szans wygrania.

Główna wygrana w 5-ej klasie, która dotychczas wynosiła zł. 3.000.000 obecnie osiągnęła zawrotną sumę **ZŁ. 1.000.000**

Losy, które wygrały w 1-szej klasie, idą z powrotem do kół szczęścia, i biorą udział w ciągnięciach następnych klas. Każdy numer ma szanse wygrania 5 razy w jednej loterii na łączną sumę zł. 2.000.000.—Ogólna liczba losów została znacznie zmniejszona, natomiast wygrane w 5-ciu klasach oprócz stawek powiększono o zł. 2.800.000.

Z tych olbrzymich skarbów 26-iej Państwowej Loterii może korzystać każdy, kto nabywa losy do 1-szej klasy.

W TUTEJSZEJ NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE

H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. 80.928

Centrala, Warszawa, Mławki 40 — gdyż tylko tam oczekuje każdego dobrobytu, bogactwo i szczęście. Ceny losów niezmienione.

Ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się już 17 listopada r. b.

Ciągnięcie 1 kl. trwa 5 dni z główną wygraną zł. 1.000.000 oraz premii po zł. 1.000
Ciągnięcie 2 kl. trwa 5 dni z główną wygraną zł. 150.000 oraz premii po zł. 50.000
Ciągnięcie 3 kl. trwa 5 dni z główną wygraną zł. 200.000 oraz premii po zł. 70.000
Ciągnięcie 4 kl. trwa 5 dni z główną wygraną zł. 250.000 oraz premii po zł. 100.000
Ciągnięcie 5 kl. trwa 27 dni z główną wygraną zł. 1.000.000 oraz premii po zł. 40.000

Dość! Największy sukces światowy! Groza krwawych dni w Rosji

Teodozja SEWASTOPOL

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

DAMA W SMOKINGU

z udziałem **CARREN BONI** i **Armanda Bernard**

Nad program: Uroczyste aktualności dźwięk Ceny od 25 gr. Poczt. o g. 4, 6, 8 i 10.15. w święta od 2-e

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

REWOLUCJONISTKA (PASZPORT Nr. 13-444)

Porywający dramat osnuty na tle stosunków panujących w carskiej Rosji. W roli tytułowej — najpiękniejsza Rosjanka **Tania Fedor** oraz sławy amant **Leon Mathot**. Dzieje pięknej rewolucjonistki z czasów caratu. Nad program: Dodatkowe dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. — Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

MAROKKO

z udziałem **MARLENA DIETRICH** **Garry Cooper** i **Adolf Menjou**

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

ZAKŁĘTA RZĘKA Sensacyjny dramat w 10 akt.

Nad program: Miłość! Hamlet! Erytyka! p. t. „Kochanka Jesu Księżęj Meści” Pikanter intyga dworska w 10 akt.

Dość! Wskazywanie doskonałą dźwiękową produkcję francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

KRÓL BULWARÓW

W rol. gl. bohater filmu „Książę Bourbonne” słynny komik **Georges Milton**. Melodyjne piosenki z filmu „Król Bulwarów” będzie śpiewało całe Wilno. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone

Przekazy pieniężne i przesyłki do Z.S.S.R.

Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie zmniejszone. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przysłać w listach wartościowych do odpowiednich oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłącznie firmy: „B-cia Pakulscy” Bracka 22, „B-cia Hirsfeld” Bielańska 5, zaś przesyłkami odzieżowymi „B-cia Kalkowsky” Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych jak również piśmiennych informacji (cennik i t.p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udzieli Przedstawicielstwo Handlowe ZSSR, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

Lekarze

Dr Glnsberg

choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wilenska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIAN

noworodnej fabryki **Beckera** krzyżowy w doskonałym stanie, sprzedam, al. Kościuszki 12, m. 19.

POKÓJ

u m e b l o w a n y z niekrepującym wejściem do wynajęcia. 20 m 3.

Mieszkanie

2-u pokojowe ładne — słoneczne z wygodami do wynajęcia. Tatarki 19

DWA MIESZKANIA

1 i 3 - pokojowe, odremontowane z wygodami dla solidnych lokatorów do wynajęcia. Ignacego 8.

DO WYNAJĘCIA

5 pokojowe odremontowane mieszkanie — pokój dla służby, wstępnie wygo. i piętro. ul. Piłsudskiego d. nr. 20 m 3.

POKÓJ

u m e b l o w a n y z niekrepującym wejściem do wynajęcia. 20 m 3.

Mieszkanie

2-u pokojowe ładne — słoneczne z wygodami do wynajęcia. Tatarki 19

DWA MIESZKANIA

1 i 3 - pokojowe, odremontowane z wygodami dla solidnych lokatorów do wynajęcia. Ignacego 8.

DO WYNAJĘCIA

5 pokojowe odremontowane mieszkanie — pokój dla służby, wstępnie wygo. i piętro. ul. Piłsudskiego d. nr. 20 m 3.

POKÓJ

u m e b l o w a n y z niekrepującym wejściem do wynajęcia. 20 m 3.

Mieszkanie

2-u pokojowe ładne — słoneczne z wygodami do wynajęcia. Tatarki 19

DWA MIESZKANIA

1 i 3 - pokojowe, odremontowane z wygodami dla solidnych lokatorów do wynajęcia. Ignacego 8.

DO WYNAJĘCIA

5 pokojowe odremontowane mieszkanie — pokój dla służby, wstępnie wygo. i piętro. ul. Piłsudskiego d. nr. 20 m 3.

POKÓJ

u m e b l o w a n y z niekrepującym wejściem do wynajęcia. 20 m 3.

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE

Kancelaria i sale wykładowe zostały przeniesione do lokalu przy ZAWŁU BERNARDYNSKIM 8 m. 14

Przyjmują się zapisy na kursy zawodowe i amatorskie.

P. p. wojskowym, urzędnikom i uczącym się młodzieży niższej.

Przy kursach warsztaty naprawy dla samochodów i motocykli

OSOBA INTELIGENTNA

ślępa i schorowana — uzupełniają opuszcza na złączyli tylko a łaski uczelnej służby, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dziś woła o pomoc. — Proszę o stałe danię ofiar pod literą P. do Redakcji „Słowa”

Różne

Haft erotyka

Haftiarka 15 lat pisan haftu — przyjmuję wszelkie roboty haftu białego, kolorowego, metalicznego, różnego rodzaju, haft standardów i chłopski, złotem i srebrzem wykonanie b. staranne i dokładne ceny więcej niż przystępne. Literacki 11 m. 5. Jadwiga Błus.

Posady

POTRZEBNY

pracownik(czas) handlowy inteligentny, usłunkowany z praktyką do pracy w repetycji w Polsce S. A. brzozy elektrotechnicznej. Zgłaszać się osobście ul. Słucka 3 - am. 1 w godz. 10 — 11 rano.

POPIERAJCIE

L.O.P.P.

Na pograniczu

Memu Mężowi poświęcam

„Zjesz co?” „Zjem to zjem, bo niejadłszy już dwoje sztuk. ale nie brzęczyk ja, a prawy chrześcijanin”. Matrona — nie trzeba było dwa razy powtarzać — już stawała miś gorącego krupnika na rogu długiego stołu, przez uszanowanie, zdala od wierzających żołnierzy. Zbieg szerokim krokiem podszedł do ławy, zdjął czapkę, przeżegnał się szerokim gestem, patrząc w ciemny róg izby, i usiadł. Powoli, milcząc, zaczął jeść. Siedział jeszcze w kregu światła lampy naftowej; więc spostrzec można było, że w miarę, jak jadł, twarz mu się rozpozgała. Po chwili spojrzął już na żołnierzy polskich zupełnie wesole. Wtedy niebieskie oczy chłopca. Skończył, tylko dokładnie obliżał i obok pustej miski położył. Wstał i znowu przeżegnał się. „Spasibo za ugoszczenie!” — rzekł z

grunta, nawet część jego własnych grunów została odcięta przy wyznaczaniu granicy.

„Powiedział Mikołaj, że moja ziemię też przyłączono do kolektwy — to kolektwy bogaty — ma dużo ziemi”. „E, panoczku, gdzie tu bogaty! Niewola — to nie bogactwo. Czysza pańszczyzna. Pędzą poniewoli wszystkich na roboty. na pole, robota niby idzie, ale wiadomo poniewoli nie dla siebie robią. Tak spojrzysz zdaleka, niby pięknie: chłopcy pięknie odziani, baby i dziewczęta też, nawet w botkach, ale nikomu naprawdę nie chce się robić, stoją więcej i głodują — nieraz kartofle zmarną i zgnią, nim wykopią. A to bywa i wykradają połowę, bo komu to chce się z jednego kotła jeść?”

„Jakto z jednego kotła?” — „A no, warz co dzień dla całej wsi kolejką wyznaczone baby, żeby wszystkim było rożno, jednakowo, a potem w garnkach po chatach roznoszą. A po chatach piec na próżno palą, ot chyba ktoś ukradkiem kradzionych kartofli sobie upieczę. Jak od własnej kury nie dadzą ci — wy-

Wielka 47, tel. 15-41

Wielka 42, tel. 528

Wielka 36

Mickiewicza 11

Mickiewicza 22 tel. 15-28

Wielka 36

Mickiewicza 11

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Mickiewicza 22 m. 58.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA”.

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.